

Oceny książek • Book reviews**„Principles and practice of radiation oncology”**

red. Carlos A. Perez, Luther W. Brady, Edmund C. Halperin,
Rupert K. Schmidt-Urlich

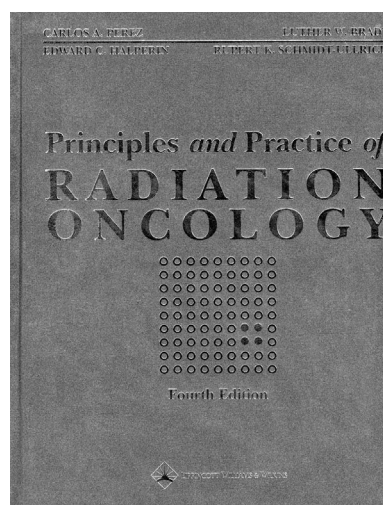
Philadelphia: Lippincot Wiliams and Wilkins, 2004
ISBN: 0-7817-3525-4

Od pierwszego wydania w roku 1987 książka „Principles and practice of radiation oncology” C. A. Perez i L. W. Brady, stała się podstawowym podręcznikiem dla każdego radioterapeuty na świecie. Doskonale zróżnicowanie zakresu wiadomości ogólnoonkologicznych i szczegółowych radioterapeutycznych, zapewniło jej rzesze przysięgłych i oddanych czytelników.

Obecne, 4-te już wydanie, jest w pełni nowoczesnym, obszernym podręcznikiem radioterapii, mogącym służyć w sposób całkowicie zadawalający codziennej pracy klinicznej. Mimo dużej objętości, podręcznik liczy ponad 2500 stron, jego istotną zaletą jest, z jednej strony zwieżłość informacji na temat np. anatomii, epidemiologii czy obrazu klinicznego nowotworów w konkretnych lokalizacjach, z drugiej bardzo szczegółowe opracowanie zagadnień ściśle radioterapeutycznych. Jest to oczywiście w pełni uzasadnione charakterem podręcznika.

Zwraca uwagę fakt, iż autorzy w sposób niesłychanie wyważony łączą prezentację standardowych zasad radioterapii z opiniami odmiennymi, dyskusyjnymi, a nawet negatywnymi innych badaczy. W sytuacjach wątpliwych, będących zarysem rozbieżności w środowisku radioterapeutów, autorzy poprzestają niekiedy na prezentacji różnych opinii czy wyników kontrolowanych i niekontrolowanych badań klinicznych. Postawa taka uwiarygodnia podręcznik i pozostawia czytelnikom możliwość własnych przemyśleń i interpretacji.

Bardzo ważnym elementem wpływającym na jakość podręcznika jest znakomity materiał ilustracyjny, w szczególności obrazy symulacji obszarów napromieniania, rozkłady izodoz, zdjęcia odczynów popromiennych itp.



Od początkującego radioterapeuty, po wybitnego doświadczonego specjalistę i badacza, każdy znajdzie w prezentowanym podręczniku wiele cennych i przydatnych informacji. Nie wyobrażam sobie, by to dzieło mogło zajmować inne, niż czołowe miejsce w bibliotece każdego praktykującego onkologa, a zwłaszcza radioterapeuty.

Prof. dr hab. med. Marian Reinfuss
Centrum Onkologii – Instytut
im. Marii Skłodowskiej-Curie
Oddział w Krakowie

Książkę do recenzji przekazał International Publishing Service

„Zalecenia postępowania diagnostyczno-terapeutycznego w nowotworach złośliwych u dorosłych”

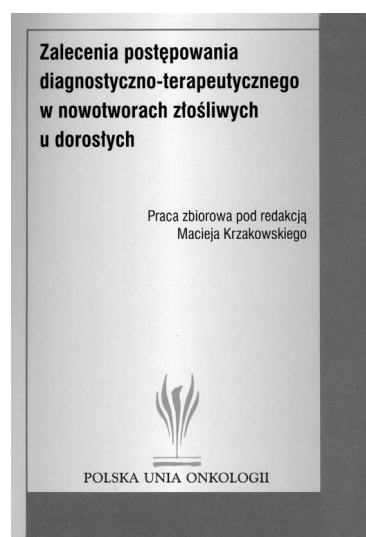
red. Maciej Krzakowski

Warszawa: Polska Unia Onkologii, 2004, stron 544, ISBN 83-89679-00-0

Jest to bardzo ważne opracowanie, porządkujące praktyczne zasady rozpoznawania i leczenia chorób nowotworowych, z uwzględnieniem współczesnych metod, możliwych do zastosowania w polskich ośrodkach medycznych. Zalecenia są zbiorowym dziełem 85 Autorów, koordynowanym z ramienia Polskiej Unii Onkologicznej przez doc. M. Krzakowskiego. W tak dużej skali jest to opracowanie pionierskie, jakkolwiek nie wolno zapominać o poprzednich publikacjach, jak np. „Zasady rozpoznawania i leczenia nowotworów zalecane przez Centrum Onkologii w Warszawie” (PFESO, Warszawa 1997) czy „Podstawowe algorytmy postępowania leczniczego w nowotworach u dorosłych” autorstwa śp. prof. Zbigniewa Marzęckiego (PAM, Szczecin 2002).

Adresatami zaleceń są głównie lekarze-specjaliści, decydujący o wyborze postępowania u indywidualnych chorych, a więc dysponujący już odpowiednim merytorycznym przygotowaniem. Należy z całym naciskiem podkreślić, że omawiane opracowanie nie może być traktowane jako zbiór schematów nadających się do bezkrytycznego stosowania w praktyce klinicznej. Zgodnie z opinią wyrażoną we wstępie przez Redaktora „zalecenia te powinny być interpretowane w kontekście indywidualnej sytuacji klinicznej”. Zalecenia nie są także podręcznikiem onkologii, jakkolwiek ich lekturę zaleciłbym również Kolegom specjalizującym się w tym zakresie.

Ponieważ zapowiadana jest aktualizacja tej pracy, chciałbym wyrazić kilka uwag, które być może będą przydatne zarówno dla przyszłych Autorów, jak i dla obecnych Czytelników. Na przykład: pominięto niektóre, nawet niezbyt rzadko występujące nowotwory (grasiczak, rak prącia, rak skóry). Czy rzeczywiście są potrzebne szczegółowe dane o liczbie zachorowań i zgonów na niektóre nowotwory oraz wskaźnikach struktury w Polsce w 2000 roku? Większość Autorów opracowała zalecenia w oparciu o ocenę klinicznego zaawansowania choroby według systemu TNM UICC/AJCC. Problem w tym, że zasady klasyfikacji w toku przygotowania zaleceń zostały zmienione. W większości rozdziałów pozostał poprzedni system z 1997 roku, w niektórych uwzględniono nową klasyfikację TNM 2002, a w niektórych przedstawiono klasyfikację TNM bez daty. Osobiście zaczynam mieć oburzenie wątpliwości, czy skomplikowane i stale zmieniające się zasady tej klasyfikacji (zwłaszcza w odniesieniu do rzadziej występujących nowotworów) w pełni sprawdzają się w praktyce klinicznej? W wielu rozdziałach brakowało mi odniesień do polskich pozycji piśmiennictwa. Uważam, że potencjalny Czytelnik chętniej uzupełniłby



swoją wiedzę na podstawie rodzimych, łatwiej dostępnych publikacji.

Zróznicowanie poziomu poszczególnych rozdziałów jest naturalną konsekwencją opracowania przygotowanego przez wielu Autorów z różnych ośrodków. Większość rozdziałów zawiera oparte na faktach, nowoczesne i przydatne w praktyce informacje. Ale np. zalecenia dotyczące radioterapii raka pęcherza moczowego (str. 243) sprawiają wrażenie niezbyt poprawnej relacji o postępowaniu prowadzonym być może w macierzystym ośrodku Autora. Po lekturze tych „zaleceń” nie dziwi mnie krytyczna opinia wyrażona przez urologa na temat radioterapii naciekającego raka pęcherza moczowego (str. 242).

Guzy zewnątrzrdzeniowe, a tym bardziej zewnątrzwardówkowe nie powinny być zaliczone do guzów rdzenia kręgowego (str. 63, tab. III). Nie rozumiem, dlaczego „niewiarygodne oznaczenie cechy pN2” ma być bezwzględnym wskazaniem do pooperacyjnej radioterapii chorych na niedrobnokomórkowego raka płuca (str. 97). Przecież „pN2” oznacza histologiczne rozpoznanie przerzutów w węzłach chłonnych śródpiersia po stronie guza i/albo rozwidlenia tchawicy. Jeżeli histologiczne rozpoznanie jest niewiarygodne, to zalecałbym przede wszystkim ponowną ocenę materiału operacyjnego przez godnego zaufania histopatologa - a nie radioterapię. W tabeli VI str. 123 (indeks Van Nuys) cechą której należy przypisać 3 punkty jest wiek poniżej 40 lat, a nie >40. Jako pierwsze „duże kryterium” rozpoznania szpiczaka plazmocytozy podano „obecność plazmocytozy w biopsji tkankowej” (str. 451). To jest poważny błąd. Oryginalne

„plasmacytoma on tissue biopsy” należy tłumaczyć jako „utkanie szpiczaka w materiale biopsyjnym”. Plazmocyty w anglosaskim piśmiennictwie to „plasma cell”, a „plasmacytomas are solid tumors of monoclonal plasma cells”. W odniesieniu do radioterapii jednoogniskowego szpiczaka zaproponowana dawka 40 Gy jest za niska (jeżeli stosujemy konwencjonalne frakcjonowanie dawki), zwłaszcza w przypadku lokalizacji w obrębie błony śluzowej narządów głowy i szyi. I czy naprawdę na pierwszym miejscu wśród metod przyczynowego leczenia „ból spowodowanego wyniszczeniem” należy wymienić „lantania”? (str. 536).

Pomijam drobniejsze pomyłki i użycie w niektórych rozdziałach nieprecyzyjnej terminologii z pogranicza „slangu” lekarskiego - mam nadzieję na staranniejszą korektę w kolejnych wydaniach. A tych należałoby życzyć zarówno Czytelnikom, jak i Autorom - jak najwięcej.

Prof. dr hab. med. Jan Skołyśzewski
Klinika Radioterapii,
Centrum Onkologii – Instytut
im. Marii Skłodowskiej-Curie
Oddział w Krakowie

Książkę do recenzji przekazał wydawca.

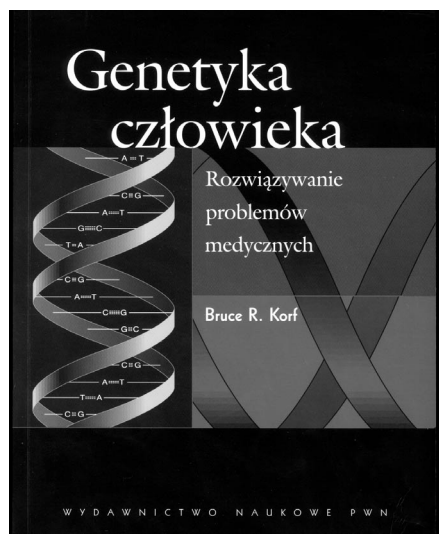
„Genetyka człowieka. Rozwiązywanie problemów medycznych”

Bruce R. Korf

Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN; 2003, stron 366
ISBN: 83-01-14075-5

Książka stanowi bardzo interesującą prezentację problemów genetyki medycznej człowieka. Dotychczasowe książki z zakresu genetyki klinicznej, które ukazały się na polskim rynku, mają tradycyjny układ rozdziałów, tzn. najczęściej omawiane są początkowo podstawy genetyki czyli struktura kwasów nukleinowych, budowa i funkcja genów, biosynteza białka, budowa i funkcja chromatyny, budowa chromosomów i inne zagadnienia natury podstawowej, a następnie przedstawia się poszczególne zespoły chorobowe wywołane aberracjami chromosomowymi, choroby dziedziczne jednogenowe, choroby wieloczynnikowe i inne działy genetyki medycznej. Ten klasyczny układ zagadnień z zakresu genetyki ogólnej i medycznej jest zgodny z programem nauczania genetyki ogólnej klinicznej w akademiach medycznych w Polsce.

Dr B.R. Korf, autor ocenianej książki, proponuje zupełnie inne ujęcie genetyki człowieka. Uważa on, że najlepszą metodą nauczania i to nie tylko genetyki, jest rozwiązywanie problemów, a nie systematyczne przedstawianie poszczególnych działów genetyki człowieka. Jest to system nauczania, określany jako „nauczanie rozwiązywania problemów”, który wprowadzony został m. in. na studiach medycznych na Uniwersytecie Harvarda. Konsekwencją takiego programu nauczania jest układ rozdziałów i zawartych w nich problemów z zakresu genetyki medycznej w ocenianej książce. Każdy z rozdziałów rozpoczyna się opisem przypadku klinicznego, a podłoże genetyczne, diagnostyka, a nawet terapia stanowią pretekst do zapoznania czytelnika z najnowszymi poglądami na temat dziedziczenia chorób, z najnowszymi metodami stosowanymi w diagnostyce molekularnej, z diagnostyką prenatalną choroby i innymi zagadnieniami związanymi z określoną grupą chorób. I tak na przykład w rozdziale



pierwszym pt. „Wrodzone błędy metabolizmu” na przykładzie albinizmu omawiane są następujące zagadnienia: dziedziczenie autosomalne recesywne – kryteria rodowodowe, mechanizmy genetyczne i biochemiczne błędów metabolizmu, chemiczne podstawy dziedziczenia, klonowanie genów, klonowanie genu tyrozynazy z opisami różnych metod molekularnych, mutacje w genie tyrozynazy, heterogenność genetyczna albinizmu, korelacje genotyp-fenotyp, diagnostyka molekularna wrodzonych błędów metabolizmu, leczenie tych defektów na przykładzie fenylketonurii. W rozdziale tym znajduje się wiele czytelnich ilustracji, a najważniejsze informacje są drukowane w formie krótkich wniosków w małych „okienkach”. Ponadto wprowadzone są inne „wstawki” do tekstu pod postacią obramowanych tekstów z cyklu *Genetyka w Prakty-*

ce Medycznej oraz *Z perspektywy* pt. Życie z albinizmem, które są pamiętnikiem osoby chorującej na albinizm. W rozdziale znajduje się jeszcze inny „wątek genetyczny”, a mianowicie *Opis przypadku klinicznego* w czterech ułożonych chronologicznie częściach, co chwilami przypomina epikryzę kliniczną przypadku. Rozdział kończy się kilkoma pytaniami sprawdzającymi oraz uzupełniającą literaturą, z wyodrębnieniem opisów przypadków klinicznych. Ta forma układu merytorycznego książki dotyczy wszystkich rozdziałów, w tym poświęconego genetyce nowotworów. Rozdział ten otwiera opis siatkówczaka złośliwego, a następnie omawiane są następujące zagadnienia: gen i dziedziczenie siatkówczaka, klonowanie genu tego nowotworu, onkogeny, prawidłowa rola protoonkogenów, molekularne podstawy onkogenezy, genetyka a leczenie nowotworów. Rozdział wzbogacają „wstawki”: badania przesiewowe w kierunku powszechnie występujących nowotworów złośliwych, opis życia dziecka z siatkówczakiem złośliwym oraz opis przypadku dziecka z chłoniakiem.

To bogactwo formy przekazywania szerokiej wiedzy genetycznej jest w pierwszej zaskakujące, a nawet irytujące (szczególnie obecnością przerywników zawierających opis przypadku klinicznego), ale po głębszym zapoznaniu się z tekstem i rycinami stwierdzam, że jest to bardzo interesująca forma przekazywania wiedzy. Nie ulega wątpliwości, że problemowe przedstawienie genetyki człowieka wymaga rozległej wiedzy i doświadczenia klinicznego i dydaktycznego. Dr B.R. Korf pracuje w *Harvard-Partners Center for Genetics and Genomics* w Bostonie i jest autorem kilkudziesięciu artykułów z zakresu genetyki klinicznej oraz, co jest bardzo ważne, z zakresu na-

uczania tego przedmiotu na studiach medycznych. W swojej książce proponuje zupełnie nowe podejście w nauczaniu genetyki dla studentów medycyny i lekarzy. W praktyce wymaga to gruntownej reformy nauczania tego przedmiotu w akademiach medycznych, co nie jest sprawą ani łatwą, ani szybką. Zwraca uwagę świetnie tłumaczenie książki, wykonane przez zespół pod kierunkiem prof. A. Pawlaka z Instytutu Genetyki Człowieka PAN w Poznaniu. Jest to bardzo dobre tłumaczenie, które uwzględnia najczęściej stosowaną terminologię genetyczną. Jest to trudne zadanie wobec stale pojawiających się nowych terminów genetycznych, spośród których część nie ma polskich odpowiedników. Jedynym brakiem, jaki dostrzegłem, jest brak cytowania polskojęzycznych publikacji z zakresu genetyki, ale być może wymaga to zgody wydawcy.

Moim zdaniem, oceniana książka, stanowi wydarzenie w zakresie wydawnictw nie tylko genetycznych. Na obecnym rozwoju dydaktyki genetyki klinicznej w Polsce, książka ta powinna być rekomendowana studentom wyższych lat akademii medycznych oraz lekarzom. Jestem przekonany, że w najbliższych latach system nauczania problemowego w medycynie pojawi się w Polsce i przedstawiona książka stanie się nieodzowna w realizacji tego rodzaju nauczania.

Prof. dr hab. n. med. Janusz Limon
Katedra i Zakład Biologii i Genetyki
Akademia Medyczna w Gdańsku

Książkę do recenzji przekazał wydawca.

„135 lat Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego”

Kraków: Towarzystwo Lekarskie Krakowskie; 2003, stron 148
ISBN 83-913723-0-8

Publikacja jest w dużej mierze pokłosiem jubileuszowych uroczystości z 8 grudnia 2001 r., odbytych w auli Collegium Novum UJ oraz w siedzibie Towarzystwa przy ul. Radziwiłłowskiej 4.

Książeczkę otwiera słowo wstępne prezesa TLK prof. Marii Rybakowej. Przebieg uroczystości przedstawia rozdział „W 135 rocznicę powstania Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego”. Dalsze teksty to „Wystąpienie Rektora UJ Franciszka Ziejki podczas Jubileuszu”, artykuł „Towarzystwo Lekarskie Krakowskie – Historia i teraźniejszość” Marii Rybakowej, Zdzisława Gajdy i Mariana Czepko, „Stanowisko Towarzystw Lekarskich: Warszawskiego i Krakowskiego w sprawie sytuacji stanu lekarskiego i medycyny we współczesnym świecie” i Andrzeja Śródkę o założycielu Towarzystwa „Aleksander August Kremer (1813-1880)”. Na końcu książeczki znajdują się: listy prezesów Towarzystwa i naczelných redaktorów „Przeglądu Lekarskiego”, członków komitetów honorowego i organizacyjnego oraz program grudniowych uroczystości. Ich uczestnicy otrzymali nadzwyczajny suplement nr 6 „Przeglądu Lekarskiego” z 2001 r.

Jubileuszowa publikacja jest ważkim spojrzeniem na minioną i obecną działalność Towarzystwa. Cenna słowna merytoryczna zawartość jest wzbogacona o wymyślną dokumentację fotograficzną, która składa się z aż 32 wielobarwnych zdjęć o wysokim poziomie wykonania. Wśród tych reprodukcji mamy zdjęcia osób (13 – głównie grupowe), dyplomów, adresów i medali (15) oraz siedziby Towarzystwa (dom i wnętrza – 4). Fotografie i opracowanie graficzne są dziełem wybitnego fotografa – Konrada Karola Pollescha. Dotyczy to też wspaniałej kolorystycznie półsztywnej kartonowej okładki. Bardzo dobry papier kredowy, właściwa dyspozycja oraz dobór i krój czcionki



ułatwiają poznanie treści. Pośpiech wydawniczy stał się przypuszczalnie powodem przeoczeń korekty. Oto przykłady: s. 4 wybitnymi zamiast wybitymi, s. 6 Amor/ Amar i Zębala/Zembala, s. 15 zpośród/ spośród, s. 23 Szwarc/Schwarz, s. 24 Giedosz/Giędosz, s. 26 Kepińskiego/Kępińskiego, s. 45 Rozner/Rosner, okładka s. 4 Radziwiłłowska/Radziwiłłowska. Te i inne literowe błędy winna uwzględnić errata.

Prof. dr hab. med. Henryk Gaertner
Kraków

Książkę do recenzji przekazał wydawca.

„Hildegarda z Bingen. Żywot wizjonerki”

Sabina Flanagan

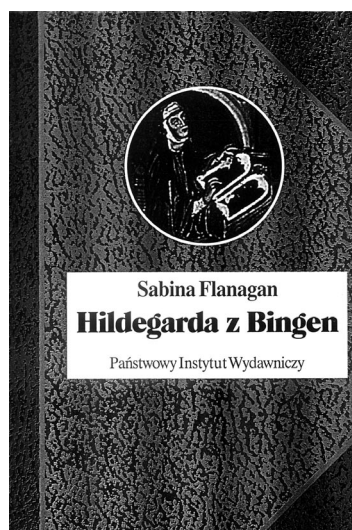
Warszawa: PIW, seria: Biografie Sławnych Ludzi, 2002, stron 250

ISBN 83-06-02894-5

Trzecie już wydanie książki „Hildegard of Bingen, 1098-1179, A Visionary Life” australijskiej autorki zostało przetłumaczone przez Roberta Sudola i ukazało się w serii biografii sławnych ludzi znanego instytutu wydawniczego.

Święta Hildegarda z Bingen zalicza się do najwybitniejszych postaci Średniowiecza. Jej zainteresowania i działania zdumiewają swym wczesnym wystąpieniem, różnorodnością i rozległością. Żarliwa katoliczka, mistyczka, wizjonerka i wieszczka zasłużyła się dla ówczesnego życia duchowego. tworząc jego zasady, wygłaszając kazania, dokonując egzorcyzmów i wnosząc klasztorne zespoły w Rupertsbergu koło Bingen i w Eibingen na przeciwległym brzegu Renu. Była wyjątkiem jako kobieta w czasach, gdy w różnych dziedzinach dominowali mężczyźni. Cieszyła się uznaniem i poparciem ówczesnych możnowładców duchownych i świeckich oraz innych osób, udzielając im swych rad. Pozostawiła ogromną spuściznę w różnych dziedzinach: teologii i kosmologii, poezji i muzyce oraz przyrodoznawstwie i medycynie. Mimo braku szkolnego przygotowania Hildegarda władała potoczną łaciną i oczywiście językiem niemieckim. W jej dziełach uczestniczyli współpracownicy, zwłaszcza piszący pod dyktando, trudno dziś ustalić ich rolę w spuściznie po Hildegardzie. Tym niemniej należy się jej pismom uznanie za styl i język. Z całą pewnością można uznać Hildegardę za pierwszą pisarkę i lekarkę obszaru niemieckojęzycznego.

Dzieło otwierają: przedmowa, słowo o książce i podziękowania. Właściwa treść jest ujęta w 10 rozdziałów. Pierwszy „Życie i śmierć” to krótka bibliografia Hildegardy. „Świat i klasztor” traktuje o ówczesnych światach – świeckim i duchownym oraz o życiu klasztornym. Trzeci „Możliwości i ograniczenia” przedstawia średniowieczne kształcenie i sytuację kobiet. W „Ścieżkach Pana” omówione są dwa główne dzieła religijne Hildegardy, tytułowe „Ścieżki Pana” (*Scivias*) i „Księga Zaslóg Żywota” (*Liber vitae meritorum*), opisujące i objaśniające jej wizje. Tematem czwartego rozdziału „Bogactwa natury” są dwa zbiory pism i listów Hildegardy, tj. „Historia naturalna” (*Physica*) i „Choroby i leki” (*Causae et curae*), odzwierciedlające w własnych osądach autorki dorobek wcześniejszych autorytetów, niemieckiej etnomedycyny i ogólny stan ówczesnego przyrodoznawstwa i medycyny. Rozdział „Niebieskie harmonie” omawia muzyczną działalność Hildegardy (autorki m.in. ponad 70 pieśni religijnych),



zaś „Człowiek i kosmos” – najważniejszą księgę wizji „Księga dzieł bożych” (*Liber divinorum operum*), przedstawiającą poglądy autorki z dziedziny teologii, fizjologii, ludzkiego umysłu i budowy Wszechświata. Ósmy rozdział „Działalność publiczna” ukazuje duszpasterską aktywność Hildegardy, w oparciu o ponad 300 listów do papieży, cesarzy (w tym i Barbarossy), biskupów i innych osób. „Niepokoje doczesności” dotyczą konfliktów Hildegardy z władzami świeckimi i duchownymi. W ostatnim, 10 rozdziale „Silna niemoc” Flanagan podejmuje analizę źródeł wizji Hildegardy. Książkę zamykają: przypisy (12 stron) do poszczególnych rozdziałów, wybrana bibliografia i dyskografia (5 stron), indeksy nazwisk, nazw i spis ilustracji (5 czarno-białych i 8 barwnych reprodukcji).

Zasługą znanego wydawcy serii są: śnieżnobiały papier, dyspozycja treści oraz krój i zróżnicowanie czcionki, które ułatwiają czytanie, jak również piękna, wielobarwna, lakierowana, twarda okładka.

Dzieło należy polecić wszystkim zainteresowanym historią powszechną, dziejami cywilizacji, kultury, nauki i sztuki oraz religii i kościoła, w tym przyrodoznawstwa, medycyny i muzykologii.

Prof. dr hab. med. Henryk Gaertner
Kraków

Książkę do recenzji przekazał wydawca.